

GONIECZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ewolucja ruchu robotniczego w Anglii

Wielka Brytania jest „par excellencje” krajem konferencji i kongresów. Przez tradycję i przez upodobanie przeciętny Anglik zamknięty w życiu codziennym chętnie bierze udział w manifestacjach życia zbiorowego, społecznego i politycznego. Niedawno odbyły się trzy zjazdy, których tendencje i wyniki zasługują na szczególne uwzględnienie i rzucają na myśl polityczną szczególnie jaskrawe światło: kongres naukowo społeczny w Southampton, zjazd Trade Unionów w Scarborough, wreszcie zjazd Labour Party w Liverpoolu.

Nie powinniśmy się dopatrywać w tych konferencjach, następujących w tak bliskich po sobie odstępach, charakteru wielkich ewenementów politycznych powodują one bowiem więcej hałasu, aniżeli pozytywnych rezultatów i dają one raczej sposobność dla zamkniętych w sobie Anglików do wygadania się dowoli, aniżeli stanowią poważną wymianę myśli, mogącą wywrzeć wpływ decydujący na dalszy bieg wypadków. Kongresy brytyjskie mają dla nas przedewszystkiem wartość orientacyjną, gdyż pozwalają na zdanie sobie sprawy z dróg, jakimi podąża myśl polityczna szerokiego mas angielskich. Ale Anglija nie jest krajem, logiki, to też nie powinniśmy wysuwać z teoretycznych dyskusji wniosków logicznych, które zresztą znalazłyby się w zupełnej ze sobą sprzeczności.

Badając strukturę organizacyjną angielskich mas robotniczych stwierdzimy możemy, że dwie potężne instytucje dzielą pomiędzy siebie wpływ na klasy pracujące W. Brytanii. Z jednej strony organ polityczny Labour Party, z drugiej strony organ ekonomiczny: Trade Union'y. Różniące się zasadniczo swymi kadrami, dwie te organizacje rekrutują się z tej samej stery: w dziesięciu wypadkach na dziesięć zsyndykalizowany robotnik jest jednocześnie członkiem miejscowej sekcji partii pracy.

Zdawałoby się napozór, iż wspólnota organizacyjna powinna wytworzyć front jednolity na zewnątrz. Tymczasem widzimy, że jest wręcz odwrotnie. W Scarborough większość delegatów wypowiedziała się za walką klasową doprowadzoną do ostateczności, za strajkiem powszechnym, za akcją rewolucyjną, za trzecią Międzynarodówką a nawet przeciwko Imperjum Brytyjskiemu, którego możliwość rozkładu nie przeraża bynajmniej przywódców angielskich związków zawodowych. Przeciwnie w Liverpoolu te same Trade Uniony, ale ujęte w ramy innego organu, zachowały gorącą konstyтуcyjną metody walki politycznej, odrzuciły politykę gwałtu, usunęły ze swego łona komunistów.

Tak nagłe i uderzające przeciwieństwa nie omieszkały wprowadzić w opanję angielskiej zamieszanej pojęć. Niektórzy skłonni byli interpretować je, jako gwałtowny zwrot na prawo, jako nawrót ku dawnym tradycjom syndykalizmu brytyjskiego. Optymizm ten wydaje się nam nieuzasadnionym. Kongresy, które w odstepie paru tygodni zaprzeczają swym uchwałom, rezolucje, które wzajemnie się znoszą, zdają się raczej wskazywać na zmienność i niestałość prądów, które nurtują w angielskich klasach robotniczych aniżeli na ich ewolucję. Zresztą okoliczności zewnętrzne działają na niekorzyść kierunków umiarkowanych. Ostatnie sprawozdanie angielskie z rynku pracy wykazuje liczbę 1.300.000 bezrobotnych, nigdy dotychczas nie osiągniętą, podczas gdy rok temu liczba ich wynosiła 1.200.000. Większość fabryk włókienniczych jest zmuszona do redukcji personelu. Zakłady metalurgiczne skracają godziny pracy — tym razem bez żadnych nakazów z go-

ry. Przemysł węglowy grzeźnie coraz głębiej w przesilenie, a od całkowitego pogrążenia bronią go jedynie subdyjda rządowe. Pracownicy transportowi są zaniepokojeni, kolejowcy — niezadowoleni, w marynarce handlowej panuje niestające wrzenie. W tych warunkach nie może być mowy o uspokojeniu a wszystko sprzyja wzburzeniu umysłów.

Streszczając się, można powiedzieć, że w miarę, jak kryzys gospodarczy angielski zaostriża się, wzmagają się niebezpieczeństwo zbliżenia pomiędzy tradycyjnym ruchem robotniczym angielskim a komunizmem.

Jedyną siłą, która mogłaby się oprzeć rewolucyjnej fali, byłoby silne i jednolite stronnictwo konserwatywne. Niestety, chociaż partja ta jest nie u-

władzy, a może właśnie dlatego, nie odznacza się ona spójnością, ani wyraźnym zarysowanym programem. Niektórzy utrzymują, że niedawny kongres zachowawczy w Brighton wzmocnił poważnie prąd konserwatywny w Anglii. Ale jednocześnie wykazał, że partja bardziej niż kiedykolwiek, targana jest obecnie rozbieżnymi tendencjami, z których jedną reprezentują elementy młode, usposobione agresywnie i głoszące konieczność otwartej walki z komunistami — grupują się oni wokół sir William'a Hicks'a. Ministra Spraw Wewnętrznych; z drugiej strony znajdują się w stronnictwie czynniki bardziej oportunistyczne, których przywódcą jest p. Baldwin. Pierwsza grupa nie kryje się ze swymi tendencjami separatystycznymi.

Zarówno ruch robotniczy, jak kierunek zachowawczy są rozdwojone. Ale czas zbliża do siebie jednych, a oddala drugich.

Punktualnie o g. 2 po poł. Marszałek Piłsudski przybył do Belwederu.

Wystawiono na powitanie gościa warty honorowe. Rozległy się fanfary. Marszałek wprowadzono niezwłocznie do p. Prezydenta Rplitej. P. Marszałek odczytał p. Prezydentowi przygotowane oświadczenie w sprawie stanu armji. Następnie prosił p. Prezydenta, aby p. Prezydent deklarację w obecności Marszałka jeszcze raz przeczytał.

Wizyta p. Marszałka trwała około 10 minut.

Warszawa. Jak się dowiaduje „Kur. Por.” dokładny przebieg konferencji w Belwederze był następujący: Po przyjęciu do wiadomości deklaracji Marszałka Piłsudskiego p. Prezydent oświadczył, że nie przesądzaając swego wpływu na bieg wypadków, uznaje treść deklaracji za słuszną.

Po wyczerpaniu tej sprawy p. Prezydent zatrzymał jeszcze p. Marszałka dla zapytania go o wskazówki co do obsady teki Ministra spraw wojskowych. P. Marszałek odpowiedział, że będzie mógł mówić dopiero wtedy, gdy przy boku p. Prezydenta zobaczy człowieka, któremu powierzona zostanie misja tworzenia gabinetu.

Pozatem, w toku rozmowy p. Prezydent dał podobno wyraz swej decyzji nie powierzania misji tworzenia Rządu żadnemu generałowi.

Tekst deklaracji Marszałka.

Uważam za swój obowiązek ostrzedz p. Prezydenta przed pominięciem interesów moralnych armji polskiej w rozważaniach przy rozwiązywaniu obecnego kryzysu. Czynnio to już dwukrotnie i ze smutkiem stwierdzam, że rezultaty tego pominięcia doprowadzają do coraz silniejszego rozdrażnienia w wojsku. Niepodobna bowiem żądać, aby w państwie naszem wojsko służyło partjom politycznym i ich przywódcy do państwa i interesom. Niepodobna także sądzić, iżby wojsko przeznaczone, by być walczącą reprezentacją narodu w razie konieczności obrony zbrojnej granic państwa mogło być posłusznym i utrzymanym w honorze służby, gdy ma pracować, jako obiekt przetargów pomiędzy poszczególnymi ambicjonującymi generałami czy posłami. Sztafndary nasze, okryte chwałą zwycięstw, mogą schylać kolano jedynie przed reprezentantem państwa i przed tymi, co wojskiem dowodzą.

Rozumiem, że żołnierze nie są wyborcami, o których dba poseł. Rozumiem, że mając nieraz krytyczne w stosunku do metody poszczególnych rządów poglądy milczeć jednak muszą, gdy obok koszar i pola ćwiczeń sumnie i hałaśliwie odbywają się sądy i samosądy polityczne. Rozumiem m rozkazu panującego w wojsku, lecz nie rozumiem braku szacunku dla tych, co służąc w pokorze dla państwa całego, nie widzą, by ta honorowa służba była brana w rachubę przy wyznaczaniu reprezentantów ich służby wobec Sejmu.

Ostrzegam więc raz jeszcze p. Prezydenta, nie mieszając się zresztą do kłopotów Pana obecnyc. Wziąłem jednak na siebie ten obowiązek jako reprezentnik Pana w Naczelnej reprezentacji Polski i jako ten, co armję formował, a nią w najcięższych próbach na wojnie dowodził, wreszcie jako ten, co w wojsku najwyższą rangę.

Józef Piłsudski.

Sulejówek, 13.XI.1925.

Pos. Głabiński kandydatem na premiera?

Koncepcja gabinetu centro-lewego z pos. Moraczewskim na czele upadła

Warszawa. (16-11 godz. 10 rano). — W niedzielę w godzinach popołudniowych odbyła się w Belwederze, konferencja przedstawicieli lewicy, którzy wysunęli koncepcję gabinetu centro-lewego z pos. Moraczewskim na czele. Koncepcja ta jednakże skwapliwie wysuwana przez „Wyzwolenie” nie uzyskała aprobaty Prezydenta. O godz. 8-ej wieczorem odbyła się w Belwederze konferencja z pos. Dubanowiczem, a przed samą północą przybyli przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowe-

go z pos. Głabińskim na czele.

Program utworzenia rządu z przedstawicieli wszystkich stronnictw, wysunięty przez pos. Głabińskiego został przychylnie przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Jedynie natrafia na trudności skład osobowy przyszłego gabinetu.

Dziś w poniedziałek, od samego rana odbywają się narady stronnictw w kuluarach sejmowych. Stanowczej decyzji odnośnie przyszłego gabinetu nie szcze dotychczas nie powzięto.

Dokoła przesilenia rządowego

Stronnictwa wobec przesilenia

Warszawa. — Prezydent Rplitej odbywał przez sobotę konferencje z przywódcami stronnictw. W nocy z piątku na sobotę przyjął pp. Głabińskiego, Stolarskiego, Barlickiego i Dubanowicza, w sobotę zaś pp. Witosą, Popielę i Rosmarina.

Przewódców zapytywał p. Prezydent o stanowisko klubów wobec idei gabinetu: koalicyjnego, parlamentarnego i pozaparlamentarnego.

Oto odpowiedzi:

Związek Lud. Nar. (p. Głabiński). Należy dążyć do stworzenia gabinetu koalicyjnego, by stronnictwa polskie zgodziły się na wspólny program: oszczędności, kompresji budżetu, polityki gospodarczej i społecznej, wyłonić rząd. Tylko rząd koalicyjny zdobyć sobie może zaufanie kraju i zyskać większe zaufanie zagranicą.

Chr. Dem. (p. Czerniewski): Trzeba pokonać wyrastające trudności i wytworzyć gabinet koalicyjny.

Chr. Nar. (p. Dubanowicz):

Oświadcza się w zasadzie za utworzenie gabinetu parlamentarnego, opartego na jaknajszerszych podstawach, którego zbudowanie uważa za możliwe w warunkim jednak, że program tego rządu ograniczony będzie pokonaniem trudności finansowych, go spodarczych w chwili obecnej i koniecznościami państwemim.

Wyzwolenie (pp. Stolarski i Ponia-towski):

Wyzwolenie wypowiada się za utworzeniem rządu centrowo-lewicowego, złożonego ze stronnictw od chrześcijańskiej demokracji począwszy, a skończywszy na PPS. a zatem z wyłączeniem Zw. Lud. Nar. i klubu Chr. Nar. Zgodnie z uchwałą kongresu PPS.

nie może zgłosić swego akcesu do rządu tembardziej gdyby ten rząd miał się składać z przedstawicieli grupprawicowych.

Piastowcy (p. Witos):

Uważam, iż rząd koalicyjny jest koniecznością polityczną, poddyktowaną warunkami obecnej chwili. Takiemu rządowi nie robilibyśmy trudności i nawet wzięlibyśmy w nim udział. Zaś w większości rządowej wzięlibyśmy udział wtedy, gdyby miała ona cechy trwałości, a gabinet był odpowiednio utworzony.

Nar. Partja Rob. (p. Popiel):

Zwykły rząd parlamentarny będzie przyczyną walk politycznych, wobec czego wskazane jest utworzenie gabinetu koalicyjnego. Za podstawowe warunki poparcia rządu uważa NPR. utrzymanie stałej waluty, przeciwstawienie się bezwzględnej inflacji pod jakąkolwiek formą, uruchomienie warsztatów pracy i walkę z bezrobociem.

Koło żydowskie (p. Rosmarin):

Jednym rozwiązaniem jest utworzenie koalicyj wszystkich stronnictw sejmowych przy zawieszeniu walk politycznych, a położeniu całego nacisku na sprawy gospodarcze i finansowe. Inne rozwiązanie nie doprowadziłoby do celu. Jedynie koalicyja może uspokoić kraj i wzbudzić zaufanie zagranicą.

W godzinach popołudniowych odbyła się wspólna konferencja Piastowców i Chr. Dem., a to pp. Witosą i Osieckiego tudzież pp. Czerniewskiego, Korfantego i Smulskiego.

Omawiano podstawy programu dla rządu parlamentarnego, do którego stronnictwa będą się starały pozyskać PPS.

Marszałek Piłsudski w Belwederze

Warszawa. Wczoraj o g. 1 po poł. Marszałek Piłsudski zatelefonował do Belwederu, prosząc do aparatu Pana

Prezydenta Rzeczypospolitej, z którym mówił przez chwilę, prosząc o przyjęcie go o g. 2.

Oglądajcie się w „GONIECZESTOCHOWSKI”

TELEGRAMY.

Nowi kardynałowie.

Rzym. Wczoraj ustalone zostały ostatecznie nominacje przyszłych kardynałów. Tajny konsystorz odbędzie się 14 grudnia, jawnie — 17 grudnia. Kapelusze kardynalskie otrzymują: nuncjusz w Paryżu — Ceretti, nuncjusz brazylijski — Gaspari, biskup D'onnel (irlandczyk) i sekretarz kanoniacji Verde.

Ks. Ciepłak arcybiskupem wileńskim.

Rzym. Nominacja arcybiskupa Ciepłaka na djeceże wileńską jest już postanowiona.

Arcybiskup Ciepłak został o tem telegraficznie zawiadomiony w Ameryce.

Sprzysiężenie w armji włoskiej.

Rzym. Organ prasowy Mussoliniego donosi, że dalsze dochodzenie policji włoskiej w sprawie zamachu doprowadziły do wykrycia sprzysiężenia w armji włoskiej na podobieństwo sprzysiężenia hiszpańskiego. Ośrodkiem sprzysiężenia włoskiego mają być zarówno włoskie, jak i francuskie organizacje wojskowe. Rząd włoski domaga się przeprowadzenia śledztwa we Francji, czemu jednak Francja się sprzeciwia.

Epidemia przesilen.

Sofia. Ustąpiło czterech ministrów gabinetu Cankowa. Zmiana na ich stanowiskach ma być przyczyną do ustąpienia całego gabinetu.

Wskutek przewlekłej taktyki Pasica w sprawie wstąpienia Radica do rządu jugosłowiańskiego zanosi się na poważny kryzys rządowy. Minister oświaty już ustąpił.

Rozłam w niemiecko-narodowych.

Berlin. Agencja Wolffa podaje, że w partji niemiecko-narodowej zanosi się na rozłam, którego przyczyną tkwi w rozbieżności poglądów na sprawę podpisania traktatów locarneskich.

Demonstracje przeciw traktatom.

Berlin. „Deutsche Zeitung” donosi, że partja niemiecko-narodowa przygotuje na jutro demonstracje uliczne przeciwko ratyfikacji układów locarneskich.

Revolta wojskowa w Hiszpanji.

Paryż. Rząd hiszpański ogłosił w Barcelonie i Madrycie stan wyjątkowy, albowiem rewolta oficerów przybiera coraz groźniejsze rozmiary. — Zbuntowani oficerowie zamierzają na czele swoich oddziałów przedsięwziąć marsz na Madryt, w celu ogłoszenia republiki. Na mocy wyroku sądowego został rozstrzelany gen. Lopes.

Aresztowanie króla

Budapeszt. Tutejsze gazety donoszą, że król Aleksander jugosłowiański, prze krocywszy podczas polowania granicę w okolicy Muraszobal, został zaarrestowany przez węgierskiego żandarma. Król udał się z nim do najbliższego posterunku, gdzie, po wylegitymowaniu się, został wypuszczony z przeproszeniami.

Sprzedaż kopalni cynku na G. Śląsku.

Londyn. „Morning Post” donosi, że Anaconda Copper Mining Company zakupiła kopalnię cynku firmy Giesche na Górnym Śląsku.

Monstrualny proces w Pradze.

150 podpalaczy przed sądem.

W tych dniach dostawiono do Pragi kilkudziesięciu osobników, aresztowanych za organizowanie masowych podpalaczy w kilku powiatach południowych Czech. Rozkaz aresztowania oskarżonych został wydany już w lecie z wykonaniem jego jednak zwlekano do czasu ukonczenia jesiennych prac rolnych. Aresztowania trwają w dalszym ciągu, dostawionych bowiem ma być władzom sądowym około 150 osób.

Rozprawa sądowa miała się odbyć przed sądem przysięgłych w Jicinie wskutek jednak braku odpowiednich pomieszczeń, postanowiono rozprawę przenieść do Pragi. W tym celu w największej sali praskiej przeprowadzane będą specjalne przeróbki, przy czem miejsca dla publiczności przeznaczone zostaną dla oskarżonych.

W niedzielę dn. 29 listopada 1925 r.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Częstochowie obchodzi zakończenie ćwiczeń letnich nabożeństwem w kościele św. Rodziny o godz. 9 rano po powrocie zaś z nabożeństwa odbędzie się w Sali Straży

Zgromadzenie Walne

z następującym porządkiem:

1) Otwarcie zgromadzenia, 2) Wybór przewodniczącego, 3) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności, 4) Wybór 8 członków Zarządu i 3 członków komisji rewizyjnej, naczelnika Straży i jego zastępcy, 5) Wolne wnioski, zgłoszone do dn. 22 b. m.

W zgromadzeniu walnym przyjmują udział wszyscy członkowie czynni i popierający z prawem głosu. Zgromadzenie jest prawomocne w pierwszym terminie.

Publiczności zaś usunięta zostanie na galerję.

Odczytanie aktu oskarżenia potrwa około 6 dni. Później przedstawią o materiału obciążającego potrwa co najmniej 6 tygodni, proces rozpocznie się dopiero w lutym. Przed trybunałem w charakterze świadków stanie przeszło 100 osób. Niezwykły ten proces wywołuje ogólne zainteresowanie, tembardziej, iż działalność podpalaczy, pozostawiająca dachu nad głową całe powiaty, rzucała w swoim czasie postrach i panikę na ludność południowych Czech.

Szalapin nie wróci do Rosji.

Moskwa. Rząd sowiecki zwrócił się do słynnego śpiewaka rosyjskiego — Szalapina, proponując mu powrót do Rosji i zapewniając mu nienaruszalność jego praw majątkowych oraz zwrot unarodowionych domów i majątków Szalapina w Rosji. — Szalapin propozycję tę odrzucił.

Zabójstwo burmistrza w Sofji

Sofja. Były dyrektor miejskich zakładów higieny w Sofji dokonał w dn. 13 bm. zamachu na burmistrza miasta. Burmistrz został zabity na miejscu, poczem sprawca skierował broń do siebie i odebrał sobie również życie. Akt ten uważany jest jako zemsta za zwolnienie ze stanowiska.

Uroczystości w Sulejówku.

Warszawa, 16.XI. W niedzielę w godzinach popołudniowych grupa około 1000 oficerów udała się do Sulejówki do Marszałka Piłsudskiego, aby mu wyrazić uczucia czci i przywiązania w siódmą rocznicę jego powrotu z więzienia niemieckiego. W imieniu wojska przemawiał gen. Dreszer, składając hołd b. Naczelnikowi Państwa. Marszałek Piłsudski odpowiedział dłuższem przemówieniem.

Tymczasowy zastępca premiera.

Warszawa. Prezydium rady ministrów komunikuje: Pan prezes rady ministrów Władysław Grabski na podstawie artykułu 62 konstytucji poruczył zastępstwo w urzędzie prezesa rady ministrów ministrowi spraw wewnętrznych p. Władysławowi Raczkiewiczowi, który objął urządowanie w sobotę po południu.

Niedorzeczne pogłoski o braku zaufania do Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa. — Wczoraj dziennik „Echo Warszawskie” (organ pos. Witośa) wydało dodatek nadzwyczajny, w którym między innymi napisano, że poważne czynniki sejmowe nie mają jakoby zaufania do głowy państwa.

Trudno doprawdy zrozumieć, co mogło skłonić redakcję „Echa Warszawskiego” do puszczenia w świat tego rodzaju bezsensownej bredni, chowając się w dodatku pod płaszczyk „poważnych czynników sejmowych”.

Marszałek Rataj, zapytany, co sądzi o notatce „Echa Warszawskiego”, oświadczył dostojnie:

„Trzeba być człowiekiem nieodpowiedzialnym, aby nietylko chcieć, ale choćby tylko myśleć o wywołaniu przesilenia na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej. Jestem przekonany, że nikt, kto ma chociaż trochę pretensji do powagi, chociażby trochę zrozumienia położenia, w jakim się znajdujemy — o podobnych rzeczach nie myśli”.

Wszystko to jest słuszną odprawą,

daną tym ludziom, którzy „Echo Warszawskie” inspirowali dla bliżej nieznanego celu. Sytuacja jest sama przez się nadto poważna, by trzeba było jeszcze dolewać oliwy do ognia.

Echa dymisji gabinetu Grabskiego.

Wiedeń. Dzienniki poranne zamieszczają na naczelnem miejscu depeszę o dymisji prezesa rady ministrów — Grabskiego. „Neue Freie Presse” zaznacza w artykule wstępnym, że dymisja przysła nieoczekiwanie i że właściwie w ostatnich tygodniach można było stwierdzić złagodzenie sytuacji. Nadto minister spraw zagranicznych — Skrzyński oświadczył dwa ważne rezultaty: jeden w Locarno, a drugi w kwestji optantów. — „Neue Freie Presse” stwierdza, że ktokolwiek będzie następcą p. premiera Grabskiego, będzie musiał zwalczać spadek złotego i przeciwdziałać zmniejszeniu się dochodów państwowych. — Austria ma największy interes w tem, aby nastąpiło wyjaśnienie atmosfery w stosunkach między Polską a Niemcami. — Nowy gabinet polski — kończy dziennik — musi być również gabinetem sanacji.

Sprawy gdańskie w Lidze Narodów.

Gdańsk. — Do „Danziger Neueste Nachrichten” donoszą z Genewy, że na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej obrady 7 grudnia r. b. w Genewie znajdują się między innymi dwie sprawy gdańskie, a mianowicie: nominacja nowego Wysokiego Komisarza w. m. Gdańska i sprawa polskich składów amunicyjnych na Westerplatte.

Tematem drugiej sprawy jest zapytanie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Mac Donella, dotyczące zamiaru Polski utrzymywania na Westerplatte straży, złożonej z 80 ludzi.

Katastrofa torpedowca polskiego

Gdańsk. Wczoraj zdarzyła się u wyścia z portu gdańskiego katastrofa, której ofiarą padł jeden z torpedowców polskich. Dwa torpedowce polskie, wjeżdżając do portu z węglem, napotykały na drodze parowiec duński z ładunkiem cukru polskiego, który miał odwieźć do Rotterdamu. Torpedowiec polski najechał na kotwicę duńskiego parowca tak silnie, że oderwana została część przednia kadłuba torpedowca polskiego, parowiec duński został również poważnie uszkodzony, tak, że musiał poddać się reperacji. Szkoły duże, ofiar w ludziach nie było.

Malwersacja w biurze podróży „Orbis”

Lwów. W biurze podróży „Orbis” we Lwowie dokonano malwersacji na kwotę przeszło 30,000 złotych.

Defraudacji dokonał emerytowany inspektor krakowskiej dyrekcji kolejowej Pawlukiewicz, który od kilku miesięcy był kierownikiem biura podróży „Orbis”.

Po zarządzeniu dochodzeń i wykryciu defraudacji Pawlukiewicz zbiegł. Wyślano listy gończe.

Podatki duchowieństwa

W związku z twierdzeniem „Rzeczypospolitej”, jakoby w „pewnej części Państwa Polskiego władze skarbowe poddały dochody księży katolickich pod nadzór tajny pisarzy gminnych, celem sprawdzenia ich wysokości”, Ministerstwo skarbu komunikuje:

Nieprawdą jest, że Ministerstwo Skarbu i Izby Skarbowe wydały okólnik o zbieraniu danych o dochodach osób stanu duchownego za pośrednictwem pisarzy gminnych.

Nieprawdą również jest, że Minister

stwo Skarbu zaakceptowało okólnik do zarządów gminnych wydany przez zastępcę Naczelnika Urzędu Skarbowego w Grodnie. Odwołanie winny wydania niewłaściwego zarządzenia urzędnik został zawieszony w czynnościach urzędowych.

Nieprawdą jest wreszcie, że Wileńska Kurja Biskupia zwracała się do Ministerstwa Skarbu ze skargą na wydanie przez Urząd Skarbowy w Grodnie okólnika do zarządów gminnych.

Natomiast prawdą jest, że Kurja Biskupia w Wilnie, pismem z dnia 20-go sierpnia 1923 r. L. 3066, skierowanym do Ministerstwa Skarbu oponowała przeciwko pociąganiu duchowieństwa katolickiego do podatku dochodowego od podatków z usług religijnych (jura stolae) i otrzymała odpowiedź, że dochody te nie mogą być zwolnione od podatku z uwagi na obowiązujące przepisy ustawowe.

Wrażenia i uwagi.

Byrka i Szpyrka.

Pod pow. tytułem w „Gazecie Porannej” czytamy:

Drapujący się w togę Katona skarbowego p. Byrka (który wymyślał w Sejmie na „parszywe” pożyczki Grabskiego) nie jest, jak to przypominano sobie w kularach sejmowych, Katanem, gdy chodzi o jego interesy osobiste.

P. Byrka był niegdyś dyrektorem Zakładu Kredytowego w Krakowie. — Był także kierownikiem ministerstwa skarbu. Po zlikwidowaniu zakładu kredytowego wywalczył sobie jednorazowe odszkodowanie w sumie około 25 tys. zł., a następnie emeryturę dożywotnią w wysokości emerytury wice-ministra skarbu.

Jak widzimy, p. Byrka umiał ocenić swoje „poświęcenie”, dziś jako człowiek 40 kilkoletni, który na służbie Państwa Polskiego spędził kilka miesięcy, obarcza Skarb swoją emeryturą.

Pytanie tedy, kto miał prawo deklaraować o potrzebie oszczędności w wydatkach Skarbu, kto komu miał prawo wymachiwać pięścią pod nosem...

Nie przystoi tak bardzo „byrkać”, skoro się chrupie tak tustą rządową szpyrkę... Quis.

KRONIKA

Z uroczystości poświęcenia nowej siedziby Banku Ziemiańskiego. W ub. niedzielę o godz. 3-iej po południu odbyła się uroczystość poświęcenia nowej siedziby Banku Ziemiańskiego w nabytym na własność i gruntownie przerobionym domu przy ul. Panny Marii Nr. 19 (w lokalu po dawnym teatrze „Paryskim”). W uroczystości wziął udział wizytator z centrali warszawskiej dyr. Ratyński, a ponadto przybyli zaproszeni przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, bankowych, ziemianstwa, kupiectwa i prasy.

Aktu poświęcenia wobec licznie zgromadzonych gości dokonał ks. prał. Wróblewski, który następnie złożył życzenia pomyślnego rozwoju tak politycznej instytucji finansowej.

Prezes zarządu p. L. Siemiński w przemowie swej podkreślił wydatną pomoc centrali warszawskiej, dzięki której oddział w Częstochowie mógł dokonać tak poważnego dzieła w tych czasach, jak nabycie własnego domu. Jakkolwiek z samego założenia wynika, że Bank Ziemiański jest instytucją, która w pierwszym rzędzie uwzględnia operacje kredytowe ziemianstwa, jednakże zakres czynności Banku obejmuje także w pewnej mierze i transakcje ze sferami przemysłowemu, kupiectwami oraz drobnym przemysłem.

Na zakończenie prezes Siemiński złożył podziękowanie zgromadzonym gościom za wzięcie udziału w uroczystości.

Bank Ziemiański, dzięki przecznej gospodarce dyr. Kondratowicza przetrwał najgorsze czasy kryzysu finansowego, to też spodziewać się należy, że pod jego światłem kierownictwem będzie się nadal rozwijał pomyślnie, owoicie współdziałając w odrodzeniu naszego życia gospodarczego.

ZAWIADOMIENIE.

POLSKA WYTWORNIJA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
Adam KLIMKIEWICZ Sp. Akc. Warszawa.



podaje do wiadomości, że powierzyła Generalne Przedstawicielstwo na PATEFONY i płyty f. „PATHE FR” w Paryżu na wojew. Kieleckie i m. Radomsko firmie: „The Kasprzycki Company Oddz. w Częstochowie” CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 43.

Na poszczególne miasta województwa poszukuje się przedstawicieli, agentów na prowincję. Zgłoszenia kierować pod adresem składu: Częstochowa, II Aleja Nr. 43.

CZĘSTOCHOWSKI SKŁAD PATEFONÓW
przy składzie maszyn do szycia

„The Kasprzycki Company Oddział w Częstochowie”
II Aleja Nr. 43

posiada stale na składzie w dużym wyborze

PATEFONY, PŁYTY i „PATHE”

oraz **CZĘŚCI ZAPASOWE** Na raty.

za gotówkę. Zgłoszenia kierować pod adresem składu: Częstochowa, II Aleja Nr. 43.



- Z pogrzebu śp. d-ra Wołowskiego. W niedzielę, o godz. 5 i pół wieczorem przeciągnął przez Ateje wspaniały kondukt pogrzebowy ze zwłokami śp. d-ra Ryszarda Wołowskiego. Przy świetle pochodni i dźwiękach marsza żałobnego orkiestry Straży ogniowej niesiono trumnę, za którą ciągnęły liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

Eksportacja zwłok do kościoła św. Zygmunta odbyła się z udziałem ks. prał. Mireckiego, ks. prał. Wróblewskiego, ks. prał. Nassalskiego i licznych duchowieństwa.

W poniedziałek po żałobnej Mszy św. w kościele św. Zygmunta wyruszył orszak pogrzebowy na cmentarz parafialny na Kulach.

„Kwartalnik Statystyczny” Nakiadem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 2-gi (tom II) „Kwartalnika Statystycznego”. Na treść złożyły się artykuły: dr. Adama Ciągłińskiego p. t. „Pierwiastek czasu w określeniu prawdopodobieństwa zgonu i natężenia śmiertelności”, p. Jana Piekalkiewicza p. t. „Bilans płatniczy Polski w 1923 r.”, p. Edw. Szturma de Sztrema p. t. „Wskaźnik cen detalicznych w Polsce”.

Ceny. Wskaźnik cen hurtowych w Polsce. Wskaźniki kosztów utrzymania w Warszawie. Koszty utrzymania w Warszawie. Wskaźniki kosztów żywności w Polsce itp.

Cena 7 zł. Instytucjom państwowym i komunalnym 25 proc. rabatu. Skład główny i ekspedycja w Głównym Urzędzie Stat., Al. Jerozolimskie 32 w Warszawie.

Z przedwyborczego zebrania Kupiectwa Chrześcijańskiego.

W sobotę o godz. 9 ej wiecz. od było się w lokalu Kupców Polskich zebranie kupiectwa chrześcijańskiego, w sprawie wyborów do Rady miejskiej. — Przy wypełnionej kompletnie sali zebranie zajął red. Wilkoszewski, komunikując, że na wspólnym posiedzeniu Zarządu Stowarzyszeń mieszczańskich, a więc: Stow. Kupców Polskich, Sekcji drobnych kupców, Stow. kupców dewocyjonalistów, Stow. Właścicieli Nieruchomości, Stow. Rzemieślniczy i Zw. majstrów fabrycznych, zapada uchwała, aby do Komitetu Wyborczego wydelegować po 5-ciu reprezentantów Stowarzyszeń, oraz zapoznając zebranych z treścią nadanego do Stow. Kupców Polskich pisma Narodowego Komitetu Wyborczego, który zwrócił się o wydelegowanie do Komitetu Wykonawczego 3—4 reprezentantów Stowarzyszenia.

Na zaproszenie obecnych zebraniu przewodniczył dr. S. Nowak, sekretarował zaś p. Cz. Nowicki.

Na wstępie p. J. Cholewicki wyjaśnił, że odbyły się dotychczas dwa zebrania Narodowego Komitetu Wyborczego, na których po podzieleniu obywateli miasta na grupy: robotniczą, rzemieślniczą, kupiecką, właścicieli nieruchomości i uzrędniczą postanowiono zaprosić do współpracy w Komitecie Wykonawczym po 3—4 delegatów z każdej grupy.

Wywodziła się ożywiona dyskusja — nad zasadą sformowania list delegatów. Po dyskusji, w której głos zabierali: pp. red. Wilkoszewski, W. Orzeł, J. Kruszcowski, E. Proszowski, Z. Ostrowski, B. Dzierżicki, A. Gmachowski, Wareński, K. Chądziński i inni. Postanowiono w myśl pierwotnych uchwał utworzyć dwie listy delegatów po 5 osób: od Stow. Kupców Polskich i od Sekcji drobnych kupców.

Inne, wymienione powyżej Stowarzyszenia mieszczańskie utworzyć mają 5-ciu osobowe listy delegatów na swoich zebraniach.

Zarządzona została 10-ciu minutowa przerwa, celem ustalenia kandydatury. — Po przerwie w wniosek p. Heinego jednogłośnie uchwalono, aby delegaci od Stow. Kupców Polskich wybrani zostali z Iona Zarządu Stowarzyszenia i aby wy bór tych 5-ciu delegatów do Komitetu Wyborczego pozostawiony był temuzż Zarządowi.

Następnie drogą imiennego głosowania wybrani zostali delegaci od Sekcji drobnych kupców w osobach: pp. A Wołskiego, H. Posturzyńskiego, Z. Kruszcowskiego, E. Chądzińskiego i F. Scistowskiego.

Po zakomunikowaniu, że posiedzenie wybranych delegatów odbędzie się w niedzielę, dn. 16 b. m., o godzinie 8 i pół w siedzibie Kupców Polskich, na którym zadecydowane będą kwestie zasadnicze, zebranie przedwyborcze zostało zakończone.

Z zebrania właścicieli nieruchomości

W ub. niedzielę w siedzibie własnej odbyło się zebranie właścicieli nieruchomości. Obrady zajął przez Duziński, który podkreślił, że w Warszawie Związek Pow. Właśc. Nieruch. Rzeczypospolitej Polskiej znacznie powiększył się i obecnie stanowi silną i liczną organizację, broniącą nie tylko praw właścicieli nieruchomości, ale dobro miast i całego kraju. Znaczenie własności prywatnej wszędzie jest rozumiane inaczej, aniżeli u nas i najłepszym przykładem może służyć fakt, że Kongres ogólnie-europejski właśc. nieruchomości w Paryżu został zaproszony przez Prezydenta Francji na audjencję, Prezydent dziękował za wzięcie udziału w Zjeździe i wielokrotnie podkreślał znaczenie prawa własności. W Kongresie tym Polska była reprezentowana przez 2 delegatów, którzy wygłosili specjalne referaty. Następnie poruszył sprawę ustąpienia gabinetu ministrów i wreszcie zaproponował na przewodniczącego p. Bartelskiego.

Po odczycaniu protokołu z ostatniego zebrania, omawiano sprawę podatku majątkowego i od nieruchomości, nową ustawę o wyrokach częściowych kalceniu i niszczeniu domów przez Towarzystwo elektryczne i telefony, a potem dokonano wyboru do Komisji Rozjemczej przy Inspekcji Pracy. W dyskusji uzalano się, że w miejscowych sądach inaczej traktowani są lokatorzy, a inaczej właśc. domów, jakkolwiek ci ostatni upominają się o prawną należność za użytkowanie swe go majątku. Później delegat na trziedniowy zjazd w Warszawie właśc. nieruchomości zdał sprawozdanie z delegacji. Na porządku dziennym Zjazdu były wygłoszone referaty: O ochronie lokatorów, rekwizycji mieszkań, rozbudowie i remoncie domów, opodatkowaniu nieruchomości, przerwachowaniu wierzycielności, samorządzie miejskim, dozorcach domowych, ubezpieczeniu domów od ognia. Powyższe podane referaty wywołały dużą dyskusję i zostały uchwalone odpowiednie rezolucje do Władz i Sejmu. Przy omawianiu ustawy o ochronie lokatorów okazało się, że w Szwecji społeczni i komuniści domagali się zniesienia ustawy, gdyż przekonała się, że ustawa zahamowała ruch budowlany i najwięcej cierpią robotnicy i klasa bied-

na, z powodu braku mieszkań, a w Austrii Liga narodów zajęła się sprawą mieszkaniową. Przy wreczaniu rezolucji prawie wszyscy przyznali, że właśc. domów dzieje się krzywdą i że miasta chyły się do ruiny.

Na zjeździe byli obecni pp. postowie i senatorowie, oraz sprawozdawcy pism. Prezes Zjazdu dziękując za tak liczne przybycie delegatów z całego kraju zakończył temi słowy:

„Proszę Panów o zapewnienie swych wyborców po powrocie do domów, że Polska idzie ku poprawie, że to, cośmy słyszeli od najwyższych dostojników Rzeczypospolitej, świadczy iż oni rozumieją nasze potrzeby. Bolszewizacja Polski musi ustać, lecz do tego trzeba wyteżonej pracy wszystkich dla wielkiej idei, do której wzywam zebranych”.

Sprawę wyborów do Rady miejskiej referował p. Wareński i gorąco zachęcał wszystkich do wzięcia udziału w wyborach. Jednogłośnie wszyscy orzekli, że prywatna własność miejska musi być należycie reprezentowana w Radzie i że Magistrat jest dla miasta, a nie miasto dla Magistratu. W końcu zostali wybrani delegaci do komitetu wyborczego. W wolnych wnioskach p. Duziński zrzekł się godności prezesa z powodu zrobionego zarzutu na ostatnim zebraniu, lecz na wniosek red. Wilkoszewskiego wszyscy prosili prezesa o pozostanie na swem stanowisku i wyrazili mu podziękowanie za pracę. Wreszcie jeden członek zaproponował podział członków na grupy przy opłacaniu składek członkowskich. Wniosek ten przekazano zarządowi do rozważenia i obrady zebrania zakończono.

— Ze sportu. W ub. niedzielę na boisku „Zawodzie” rozegrane zostały zawody piłki nożnej pomiędzy W. K. S. 7 p. a. p. a K. S. „Sparta”, zakończone zwycięstwem 7 p. a. p. w stosunku 2:1. Drużyna 7 p. a. p. wystąpiła w komplecie, drużyna zaś „Sparty” — wzmocniona graczami z „Racovii”. — Sędziował dobrze p. E. gerski.

Po zawodach odbył się podwieczorek w kasynie.

Ujęcie bandytów, którzy dokonali napadu na Syndykat Rolniczy.

Energiczne śledztwo, prowadzone przez policję częstochowską celem wy krycia sprawców napadu rabunkowego na Syndykat Rolniczy, uwienczone zostało pomyślnym rezultatem. Policja na podstawie zebranych wiadomości doszła do przekonania, że inicjatorem napadu jest niejaki Henryk Świątkowski, lat 19, b. woźny Syndykatu, zamieszkały dawniej na Ostatnim Groszu przy ul. Górnej. W swoim czasie Świątkowski wydalony został z Syndykatu za kradzież kaszki, zawierającej 200 zł. i był poszukiwany przez władze sądowe. — W poszukiwaniu Świątkowskiego policja stwierdziła, że bawił on przez pewien czas w pobliskiej wsi u swojej babki, która jednak ze okradł i zniknął bez wieści. Zachodziło przypuszczenie, że po napadzie Świątkowski ukrywa się u siostry, zamieszkałej we wsi Osinogród, pow. Duniłowickiego, woj. Wilęńskiego. Policja wysłała więc telefonogram do Komendy policji w Duniłowiczach z poleceniem aresztowania Świątkowskiego, jako podejrzanego o dokonanie napadu. — Odpowiedź nadeszła szybko:

Świątkowski został odnaleziony i aresztowany, do napadu na Syndykat przyznał się i wskazał współników.

Na podstawie tych danych w nocy z ub. niedzieli na poniedziałek policja pod kierownictwem komendanta J. Kuczyńskiego i przy udziale kom. J. Konessa, kom. J. Okońskiego, asp. Kulfińskiego i st. przodk. Jurczyka dokonała obławy na Ostatnim Groszu i aresztowała trzech sprawców napadu na Syndykat: 18-letniego Marjana Barysia (Górna 17), Leona Amborskiego (Górna 15) i 18-letniego Witolda Wiszarda (Górna 15). Wszyscy oni przyznali się do dokonania napadu, twierdząc, że inicjatorem był Świątkowski, który też dostarczył im rewolwerów. Aresztowany w Osinogrodzie Świątkowski wkrótce przywieziony zostanie do Częstochowy.

Szybkie rozwiązanie zagadki niepokojącej opinii publicznej napadu i ujęcie jego sprawców przynosi zaszczyt policji częstochowskiej.

— Wyburzyli łobuzerskie W ub. niedzielę o godz. 5-ej po poł. kilku wyrostków przedostało się do tartaku Zilbersztajna przy ul. Krótkiej i rozpałiło ognisko z odpadków drzewnych, co omal nie było przyczyną pożaru. Nadbiegającego dozorcę andrusi powitali gradem kamieni, poczem zbiegli.

— Podrzutek w parku W poniedziałek o godz. 10-ej r. dozorca parkowy Rosołowski spostrzegł na jednej z ławek w parku 3-go Maja leżące zawiniątko i przekonał się, że jest to zawinięte w palto żywe i zdrowe niemowlę płci żeńskiej, liczące około 3 tygodni życia. Dziecko przekazane zostanie Zakładowi Wychowawczemu w Herbach.

Dyrekcja

Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 13 listopada 1925 r. odbyło się losowanie 5% listów zastawnych, emitowanych do 1914 roku, przestemplowanych na walutę złotową. Wylosowano następujące № № Listów zastawnych:

- rb. 1000 = zł. 472. — № № 210, 1001, 1543, 1984, 2207, 2383, 2658, 2662, 2684, 2936, 3300, 3342.
- rb. 500 = zł. 236. — № № 100, 131, 164, 232, 320, 435, 448, 503, 787, 900, 963, 1175, 1338, 1533.
- rb. 250 = zł. 118. — № № 3, 182, 210, 285, 289, 328, 337, 339, 355, 367, 368, 374, 414, 455, 574, 577, 580, 676, 717, 724, 731, 819, 828, 840, 896, 904, 927, 936, 953, 1051, 1052, 1057, 1110, 1175, 1176, 1186, 1190, 1215.
- rb. 100 = zł. 47 gr. 20. № № 200, 214, 261, 301, 832, 874, 875, 1027, 1716, 2417, 2590, 2615, 2637, 2640, 2696, 2724, 2726, 2822, 2830, 2874, 2876, 2931, 2948, 2952, 2953, 2985, 3035, 3066, 3072, 3096, 3132, 3133, 3135, 3149, 3180, 3190, 3207, 3251, 3293, 3294, 3387.

Wypłata za wylosowane w tem ciągu listy uskutecznią się będzie począwszy od dnia 1-go stycznia 1926 roku.

Listy wylosowane powinny mieć przy sobie talony wraz z 18-tu kuponami.

Prócz powyższych wylosowanych listów zastawnych, Dyrekcja Towarzystwa realizuje wszystkie listy zastawne, emitowane po roku 1914, przechowane na złote i płaci od nich procent tylko do dnia 1-go stycznia 1926 roku.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty || Kajety i wszelkie przybory szkolne w największym wyborze poleca: **Sklep „Gońca”** II Aleja 26.

MARION CRAWFORD

ŻONA

Tłom. z angielskiego H. J. P.

— Jak też ciocia urzędowanie się zawsze wyraża — rzekła Sylwia. — Czem wprosi nie powiedzieć, że są dawnymi przyjaciółmi. „Zażyte stosunki” to brzmi tak uroczyście.

— Jesteś rozdrażniona, kochanko — zauważyła miss Wimpole, zamiast odpowiedzieć.

— Pewnie, że jestem — odparła Sylwia. — I ciocia byłaby też rozdrażniona, gdyby jakoś uciekła z domu warjatów wpaść do sklepu, zapłacić za ciocię rękawiczki lub buciki, i potem wyleciać i nie byłoby wiadomo, gdzie go szukać! Czy nie?

— Każ sobie odesłać kapelusza do ho tłu i chodzić — rzekła miss Wimpole, nie zwracając najmniejszej uwagi na słowa Sylwii.

— Skoro go mam wziąć, to go wolę włożyć odrazu i być przeciw do czlowieka podobną — rzekła Sylwia. — Jeżeli ciocia mi przyrzeknie, że odesła zaraz te osmdziesiąt franków pani Harmon.

— Przyrzekam — odrzekła miss Wimpole uroczyście, a ponieważ zawsze dotrzymywała danego słowa, Sylwia nie wahała się dłużej.

Modniarka przeprowadziła je do drzwi magazynu ze słodziutkim uśmiechem.

W każdym razie — odezwała się Sylwia, idąc w swym ładnym kapeluszu, — co to za szalona impertynencja! Tacy djocci nie powinni być puszczani wolno po świecie.

— Sądziłabym, że powinnaś litować się nad tym biedakiem — rzekła miss Wimpole z rodzajem surowej wyrozumiałości, w której było coś drażniącego.

— O tak, będę się nad nim litować, trochę ochłone — odrzekła Sylwia. — Oczywiście, ciocia ma słuszność, i ja nie jestem bez serca; tylko tak mnie to wzburzyło.

— Radzę ci nie mówić o tem wujowi; on ma tyle serdecznego uczucia dla jego matki, że by mu to zrobił przykrość. Ja mu to sama oglednie opowiem.

— Czyżby! — zagadnęła Sylwia zdziwiona. — Rozumiem, gdyby to o nią chodziło, ale o tego chłopca? Cóż mu to może szkodzić.

— Jemu „szkodzi”, jak się wyrażasz, wszystko, co się tyczy pani Harmon.

Sylwia spojrzała na swą towarzyszkę, ale nie rzekła i szły czas jakiś w milczeniu. Było wciąż bardzo gorąco; słońce nie skryło się jeszcze za chmury; ale tłumy snuły się po ulicach, nie zważając na temperaturę. Szwajcarka bowiem uchodziła za kraj chłodny i ma w tym kierunku ustaloną opinię, turyści przeto uważają, że to ich własna wina jeżeli im jest gorąco.

A tych turystów Europejczyków i

Amerykąnów pełno było w Lucernie tego popołudnia. Przeważali mężczyźni w alpejskich kostiumach z olbrzymimi lornetkami, przewieszonymi przez plecy — przeważnie wyglądający jak cudaki, choć trafiali się pomiędzy nimi rzadka okazy ubrane po ludzku, według wyrażenia Sylwii, w cywilizowanych podrożnych garniturach. Dużo też było kobiet młodych i w średnim wieku. W krótkich sukniach, w bucikach o grubych na półtora cala podeszwach, z twarzami ogorzalimi od słońca i wiatru, z alpejskimi kijami, stukającymi głośno o kamienie tro-tuarów. Raz po raz przeszła jakaś niedawno poślubiona para, odbywająca sa kramentalną podróż miodowych mięsiecy. Poznać ją było można po elegantskich nowych strojach, i po tem, że młoda pani mówiła bezustannie i śmiała się, a małżonek słuchał zapa-trzony i odpowiadał urywkowo, cały pochłonięty szczęściem sytuacji.

Były też i dzieci, nieznośne angielskie dzieci, które się zawozi na stały łąd, aby im pokazać niższość wszystkiego, co nie jest Wielko-Brytańskim światem, i nauczyć je, że każdy, kto niema złotych włosów i niebieskich oczu, jest „szkaradnym cudzoziemcem” o ile oczywiście dana jednostka nie jest angielskiego pochodzenia, gdyż wtedy nie się nie mówi o włosach i oczach.

Widzieli też również ordynarne dzieci dorobkiewiczów, odpychające naogół, lecz mające w sobie coś patetycznego dla ludzi głębiej myślących. Są to

odrosłe złotego drzewa, istoty skazane na to, by się nigdy niczem nie ucieąszyły, ponieważ będą w stanie kupić sobie to, o co inni walczą muszą, i nigdy cenić tego, co można dostać jedynie za pieniądze, i będą mierzyc wszystko skalą banknotów, jakiemś im ojciec, któremu się w życiu powoódo, nafiaduje kieszenie.

Sylwia nie zastanawiała się nigdy nad psychologią rozmijających się z nią tłumów. Zastanowienie jest zwykle wynikiem cierpienia moralnych lub fizycznych, a ona dotychczas nie miała z niemi styczności.

Podróżowała już dużo, zawsze czuła się szczęśliwą aż do obecnej chwili, zapoznając się ze światem w jasne dni i po wygodnych, przyjemnych ścieżkach. Ale dziś nie czuła się szczęśliwą, i po raz pierwszy uderzyła ją myśl, że ci, którzy tak obojętnie na pozór spacerują po ulicach, mogą mieć także jakąś „ukrytą troskę”.

Miała jeszcze czerwone oczy, gdy zdecydowała się wreszcie wpuścić miss Wimpole do swego pokoju, ale czerwoność za znikła szybko i gdy przymierzała kapelusza przed lustrem, widziała z pewnem odcieniem próżności, połączonym z rozczarowaniem, że niezależnie od swej „ukrytej troski” wyglądała bardzo ładnie, jak zawsze. Prądkę rzekłszy, zapomniała o niej zupełnie wobec zanadto sterczących wstążek. A jednak w głębi duszy czuła się naprawdę bardzo smutną i nieszczęśliwą.

(d. c. n.)

DZIŚ!

Teatr „ODEON”

Program od soboty 14-go Listopada r. b. i dni następnyc.

DZIŚ!

Najmonumentalniejszy film świata określony „cudem” twórczości kinematograficznej! Najpotężniejszy film nad filmy słynny na całej kuli ziemskiej!

Nibelungji

Bohaterska epopeja w 10-iu wielkich aktach

reżyserja d-ra F. LANGA.

Ilustracja muzyczna ściśle z wyjątków cyklu Wagnera „PIERŚCIEN NIBELUNGÓW” zastosowana do obrazu przez p. J. BURSIKA.

Wejście dla młodzieży dozwolone i polecane. Wobec olbrzymich kosztów obrazu. Ceny miejsc podwyższone o 50 groszy. Bilety „Uczniowskie” do krzeseł tylko 1 złoty (z podatkiem).

Początek obrazu o godz. 5-iej, 7-iej i 9-iej wieczorem.

W niedzielę początek o godz. 3-iej po południu.

DZIŚ!

DZIŚ!

Teatr „NOWOŚCI”

Od soboty 14 do środy 18 listopada r. b. w. Początek w dniu powszednim o godz. 5 w soboty o 4 w niedziele i święta o 3 p. Ostatni seans o 9. Uwaga: Passe partout i bilety ulgowe w sobotę i niedzielę nieważne.

Wielka atrakcja dla Częstochowczy!! Film i scena razem!! a miłośnicy baletu film wytwórni amerykańskiej „Associated Producers New-York City” pod systemem:

NAD PROGRAM nie na ekranie, a na scenie

Znakomitej pianistki p. Wl. Poraj Potreckiej

TWE USTA KLAMIA

Mimo wielkich trudności udało się nam zaangażować na gościnne występy wybitnych artystów scen widowiskowych

Haliny Czechowskiej popularnego piosenkarza hurno-rsyry lubieckiego Częstochowcy p. Eugenjusza Boleskiego

Nim stworzony przez tyta w reżyserów amerykańskich Thomasa H. Ince przy pomocy kierownika artystycznego Johna Griffitha Wray'a role główne odtwarzają Florence Vidor i Peter Rossa, którzy swymi niezrówną, płoszącymi, ładnymi i burzowymi obojętą całą Częstochow.

KINO-TEATR „NOWY” II Aleja 43.

9a Wierka dn. 17 do Piątku dn. 20 listopada (włącznie). CENY MIEJSC ZWYKLE. KRZESŁO I ZŁOTY. Początek seansów w dniu powszednim o godz. 5 w soboty o 4 w niedziele i święta o 3 po poł. Ostatni seans o 9 i pół w.

NIEMOŻLIWY DOTECHCZAS TEMATI Z DZIEJÓW WOJNY DOMOWEJ W MEXYKU.

WIECZKA PÓŁNOCY

Piętny dramat żywcowy w 7-miu aktach. Wieluńska 46 wiad. Tragiczne dzieje niewiasty. Idącej za głosem ohwilowych upodobań i kapryśców.

Tartak Parowy Wl. BADORY ul. Zaciszańska Skrzynka pocztowa 17. Telefon 4-54.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Obecni: Przewodniczący Sędzia Pokoju P. Kulicki Sąd Pokoju II Ok. m. Częstochowy na publicznem posiedzeniu dnia 24 października 1924 roku, rozpoznawał sprawę Henocha Wnuka oskarżonego z art. 19 Ust. z d. 2-VII 1920 r. i uznając winę oskarżonego za nadzwyczajną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 Ust. z dn. 2 lipca 1920 r.

ROZSTRZELANIE

Oskarżonego Henocha Wnuka za pobranie odczyścić nadmierne wysokości ceny za mędo skazań na sto (100) złotych grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na czternaście (14) dni aresztu i na usz. zenie dziesięciu (10) złotych opłaty sądowej.

Treść wyroku niniejszego ogłosz kosztem oskarżonego w Gońcu Częstochowskim i wywiesić na przeciąg dni siedmiu na stragna nie Wnuka.

Wyrok nie ostateczny. Za zgodność, Sekretarz Sądu.

Skład paszy dla koni przy ul. Prostej № 10 w podwórzu. Dostarcza siarcz kę w każdej ilości

Choroby piersiowe są nieczalnymi!!

Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że „BALSAM THIOCOLAN AGE” jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym. Zalecany przez powagi lo karskie „BALSAM THIOCOLAN AGE” leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel koklusz, ułatwia wydzielanie się płociny, wmacnia organem powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki.-Skład główny apteka A. Gaseckiego w Warszawie

Stenografji

wyucza wszystkich bez płatnie, listownie: Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska Nr. 39

Opłata

złoty miesięcznie Aleja 62 Czytelnia.

Przyjmuję się

do reperacji kosz różnego rodzaju Kilifiskiego 11

Zgubiono

książkę kasy Chorych wyd. na imię Małja Bald.

Kupię

za gotówkę domek mały z wolnem mieszkanem sataz. Wiedomośc Renoma Kościuszki 11

Zgubiono

książkę kasy Chorych №22229

Zgubiono

dowód osobisty wyd. na imię Wiktorji Kor-kuskińskiej

Zgubiono

książkę kasy Chorych na imię Józef Gelber.

Zgubiono

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Będzin na imię Antoniego Chwastę

Zgubiono

książkę kasy Chorych na imię Anny Plaza.

Samochód

Omniбус w dobrym stanie oraz gumy masyne nowe komplety sprzedam tanio Mickiewicz 5 Szczęsny.

Zgubiono

książkę kasy Chorych wyd. na imię Tenczewski Mosiek Wolf.

Zgubiono

tymczasowe zaśw. demobilizacji wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Bronisław Borowiecki

Chrześcijańska

pracownia wyucza francuski systemem kapeluszy Przyjmuję się do przesłowania filicowa Kościuski 23 m. 11.

Piperazyna musująca „ORBIS”

zawiera 4% czystej piperazyny i stosuje się przy dnie, kolce nerkowej, piasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p. cierpieniach.

Wyrób T-wa dla Frzemysła i Handlu Apiecznego „Orbis” Sp. Akc. w Częstochowie. Żądać w Aptekach i drogerjach tylko z firmą „Orbis”

OFIARY

Na bezdomne dzieci.

Starszyzna 3-iej drużyny harcerskiej czcząc pamięć drubów, którzy oddali swe życie ojczyźnie 21. 3

Związek aptekarzy zamiast wieńca na grób s. p. Dr. Wołoskiego 55 21.

SKŁAD ŚLEDZI

A. Rozental, Aleja Nr. 7

POLECA: ŚLEDZIE WYBOROWE PO CEMACH KONKURENCYJNYCH